Cena egz. zł. 1.50

BUCHALTER POLSKI

MIESIĘCZNIK

Organ Polskiego Związku Buchalterów-Bilansistów i ich Pomocników w Rzeczypospolitej Polskiej

Pod redakcją ANTONIEGO SZYLLERA

Rok 2 | Warszawa, Wrzesień 1929 r. | Nr. 9 (19)

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

Zarząd Związku. Wobec zrzeczenia się przez kol. Stan. Śmiałkowskiego, wskutek przeciążenia pracą osobistą, zarobkową, mandatu wiceprezesa i członka Zarządu, zkolei wszedł jako członek Zarządu jeden z zastępców — kol. Roman Srzednicki. W związku z tem dokonano przegrupowania stanowisk w Zarządzie, a mianowicie: na wiceprezesa powołano kol. Hugona Jerzego Buscha (dotychczasowego sekretarza), na sekretarza — kol. Józefa Przybyłowskiego (dotychczasowego gospodarza), na gospodarza — kol. Romana Srzednickiego. Skarbnikiem pozostał w dalszym ciągu kol. Konstanty Łomaczewski, prezesem kol. Antoni Szyller. Zastępcy członków Zarządu, kol. kol.: Wincenty Bulski, Aleksander Tyszkiewicz i wybrany na Nadzwyczajnem Walnem Zebraniu w dn. 23 września r. b. kol. Janusz Grabiński.

Walne Nadzwyczajne Zgromadzenie odbyło się w dniu 23 września r. b. i uchwaliło zmiany statutu, które po uzyskaniu zatwierdzenia władzy państwowej, podane będą do wiadomości publicznej.

Wieczory dyskusyjne rozpoczęły się w dn. 2 września r. b. Przez dwa następne poniedziałkowe wieczory (9 i 16 b. m.), dyskutowano nad referatem kol. Stan. Grzegorzewskiego „O księgowaniu umów i obliga". Referat ten postaramy się zamieścić w jednym z numerów najbliższych. W dn. 30 września r. b. rozważano kwestje prawne, związane z wekslami. W październiku r. b. prowadzone będą dyskusje w sprawach podatkowych i prawnych. Kol. kol. zamieszkali na prowincji, proszeni są o nadsyłanie zapytań i kwestyj fachowych, które pragnęliby poddać omówieniu na poniedziałkowych wieczorach dyskusyjnych w Warszawie.

Pokaz systemów przebitkowych (6 — 7 systemów) odbędzie się w Warszawie, stosownie do uchwały Wszechpolskiego Zjazdu Buchalterów w dn. 1, 2 i 3 listopada r. b. Opłata za uczestnictwo buchalterów, nie będących członkami Związku, wynosi 50 zł. od osoby, za członków 25 zł. Członkowie, ponoszący koszt pokazu z własnych funduszów, t. j. którzy nie będą delegowani przez firmy, gdzie pracują, opłacają tylko 10 zł. Do chwili obecnej zgłoszono 180 uczestników, w tej liczbie za 160 osób wniosły opłatę firmy.

Świadczy to dobitnie, jakie zainteresowanie wzbudził pokaz omawiany. Szereg najpoważniejszych firm w Polsce, interesujących się zdobyczami najnowszemi techniki buchalteryjnej, deleguje na pokaz szefów buchalterji, prokurentów, nierzadko i dyrektorów, ponosząc koszty przejazdu nawet z odległych okolic kraju naszego. Zarząd Związku dokłada starań wszelkich, by pokaz wypadł jaknajbardziej interesująco i by uczestnicy praktycznie zapomocą własnoręcznego przeprowadzenia szeregu zapisów, zapoznali się z systemami przebitkowemi, mającemi dotychczas największe zastosowanie bądź w Europie, bądź już w Polsce.

Termin zapisów dla członków Związku przedłuża się już ostatecznie do dn. 10 października r. b.

Wieczory towarzyskie sobotnie rozpoczną się w drugiej połowie października r. b. Data ściśla ustalona zostanie przez komisję Towarzyską.

Dyżury członków, zamieszkałych w Warszawie, postanowione zostały jako obowiązkowe na poniedziałkowe wieczory dyskusyjne dla protokółowania tematu i przebiegu dyskusji. Ponadto ustanowiono dyżury na sobotnie wieczory towarzyskie w charakterze gospodarzy. Przy dużej liczbie członków warszawskich, każdy członek będzie wzywany na dyżur najwyżej raz na dwa lata lub półtora roku. Dyżury są obowiązkowe i uchylać się od nich nie można pod rygorem sankcyj statutowych, to też kol. kol., którym przypadło już w udziale spełnienie tego koleżeńskiego obowiązku, bardzo chętnie i bez zastrzeżeń, stawiają się na wezwania Zarządu.

Czasopisma, które zalecamy, między innemi, stale przeglądać kolegom - buchalterom: „Tygodnik Handlowy" (Warszawa), „Życie Gospodarcze" (Poznań), „Przegląd Gospodarczy" (Warszawa), „Przegląd Kupiecki" (Kraków), „Gazeta Handlowa" (Warszawa). Znajdą w nich czytelnicy - buchalterzy szereg wiadomości z dziedziny naszego życia gospodarczego, które winniśmy śledzić bezustannie. Szczególnie „Gazeta Handlowa", jako pismo codzienne, wypełnia lukę, którą oddawna się widziało. „Gazeta Handlowa", prowadzona wzorowo pod względem treści, zarówno co do jej jakości, jak i ilości, stoi całkowicie na wysokości zadania. Czytać ją jako pismo codzienne winien nietylko przemysłowiec, kupiec, buchalter, ale każdy, kto żywiej się interesuje naszem życiem gospodarczem. „Gazeta Handlowa" staje się nieodzownym, codziennym informatorem.

Zmarli członkowie. Przed paru miesiącami donosiliśmy o zgonie ś. p. kol. Karola Balcara, obecnie ponownie z przykrością wielką stwierdzić musimy, że śmierć nielitościwa zabrała z szeregów naszych jeszcze czterech kolegów.

Zmarli więc w okresie letnim:

ś. p. Romuald Stołyhwo ze Swrojatycz,
ś. p. Józef Wipszycki w Piastowie pod Warszawą,
ś. p. Stefan Śliwiński w Łucku.

Cześć Ich Pamięci!

Ostatnio w dn. 23 września r. b. zmarł kolega

Ś. p. FRANCISZEK PIWOWARSKI,

który od początku działalności Instytucji naszej był czynnym i uczynnym członkiem. Ś. p. kol. Piwowarski w pierwszych pięciu miesiącach działalności naszej, pełnił bezinteresownie obowiązki sekretarza biura w Związku, nie szczędząc czasu i pracy, pomimo, że zdrowie stale nie dopisywało zmarłemu. Śmiało rzec możemy, że gdyby nie ofiarna i bezinteresowna praca ś. p. kol. Piwowarskiego, Związek nie mógłby działać w początkach należycie, bo brak funduszów uniemożliwiał zaangażowanie płatnego sekretarza, bez którego nie można było mówić o działalności i rozwoju Instytucji.

Żegnamy więc z żalem prawdziwym ś. p. kol. Piwowarskiego na wieczny spoczynek. Cześć Jego pamięci!

OD ADMINISTRACJI.

Uprasza się o wpłacanie prenumeraty za kwartał IV-ty roku bież. w sumie 4 zł. 20 gr. do P. K. O. na konto Nr. 18686 — Polski Związek Buchalterów-Bilansistów. Warszawa.

Buchalter Polski

Organ Polskiego Związku Buchalterów-Bilansistów i ich Pomocników w Rzeczypospolitej Polskiej

Redakcja i Administracja Warszawa, Nowy Świat 3 telefon 164-04

Miesięcznik

Redaktor przyjmuje w poniedziałki od 6 do 7 wieczór. Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie ostatniej.

Rok II. Warszawa, Wrzesień 1929 r. Nr. 9 (19)

TREŚĆ ZESZYTU:

ZJAZD BUCHALTERÓW SAMORZĄDOWYCH

W numerze poprzednim zamieściliśmy sprawozdanie z obrad ogólnych Wszechpolskiego Zjazdu Buchalterów, odbytego w Warszawie w dn. 28, 29 i 30 czerwca r. b., zaznaczając, że sprawozdanie z obrad Sekcji Buchalterów Samorządowych podamy oddzielnie.

Obecnie czynimy to, stwierdzając nadto z wielkiem zadowoleniem, że buchalterzy samorządowi stosunkowo najliczniej przybyli na wezwanie nasze, podczas gdy buchalterzy innych specjalności, aczkolwiek daleko liczniejsi, słabiej zareagowali i nie mogliśmy podzielić prac Wszechpolskiego Zjazdu, jak to pierwotnie zamierzaliśmy, na sekcje specjalne buchalterów: rolnych, bankowych, ubezpieczeniowych, przemysłu większego i średniego, handlowych, pracujących w instytucjach ubezpieczeń społecznych i wreszcie nauczycieli buchalterji.

Wszechpolski Zjazd Buchalterów obradował więc w sprawach ogólnych, nie dotykając specjalności poszczególnych wskutek trudnego zebrania liczby większej buchalterów danej gałęzi pracy. Pomimo to, uchwały, postanowione na Zjeździe, jako nadzwyczaj dobrze obmyślone i szczegółowo, poważnie przedyskutowane, wywołały odruch należyty w społeczeństwie, które zrozumiało do czego buchalter polski dąży i jakimi środkami walczy w imię idei swojej.

Poza pracami na plenum Zjazdu, o czem szczegółowo pisaliśmy w numerze poprzednim, ważną niezmiernie i doniosłą sprawą są obrady Sekcji Buchalterów Samorządowych, którzy bądź jako delegowani przez poszczególne związki komunalne, bądź przybywając do Warszawy na koszt własny, dowiedli dobitnie jak poważnie myślą o pracy swojej na terenie samorządu polskiego i jak drogi im jest należyty rozwój tegoż samorządu.

Aczkolwiek przybyli w liczbie kilkudziesięciu, jednakże zapoczątkowali pracę niezmiernie doniosłą i, spodziewać się należy, uchwały Sekcji Buchalterów Samorządowych przekonają tych ostatnich, chodzących dotychczas luzem, o potrzebie zrzeszenia się jako Sekcja w Związku naszym i o konieczności zjazdów dorocznych, czemu w pierwszym rzędzie przyklasnąć winny władze poszczególnych związków komunalnych.

Gwoli temu, zamieszczamy szczegółowy

PROTOKÓŁ

obrad Sekcji Buchalterów Samorządowych Wszechpolskiego Zjazdu Buchalterów w dn. 28, 29 i 30 czerwca 1929 roku w lokalu Polskiego Związku Buchalterów Bilansistów i ich Pomocników w Rzeczypospolitej Polskiej (Warszawa, ul. Nowy Świat 3).

Obecni następujący buchalterzy samorządowi:

1) Aleksander Borejko — Magistrat m. Kowla
2) Władysław Czernowski — Magistrat m. Grodna
3) Stanisław Ciepliński—Wydział Powiatowy, Łomża
4) Arkadjusz Dobrowolski — Magistrat Tomaszowa Mazowieckiego
5) Józef Frank — Wydział Powiatowy, Gostynin
6) Juljan Fursiewicz — Wydział Powiatowy, Słonim
7) Wacław Grzybowicz — Wydz. Powiatowy, Grójec
8) Alfred Henryci — Wydział Powiatowy, Nieśwież
9) Bronisław Hryniewicz — Wydział Powiatowy powiatu Dziśnieńskiego w Głębokiem
10) Stefan Jagodziński — Magistrat m. Zgierza
11) Antoni Kozerski — Magistrat m. Kalisza
12) Roman Labocha — Wydz. Powiat., Czestochowa
13) Stanisław Lipiński — b. vicedyrektor Departamentu Obrotu pieniężnego Min. Skarbu, obecny prezes Komisji Rewiz. Banku Polskiego i doradca buchalteryjny Magistratu m. st. Warszawy

14) Albert Neuman — Magistrat m. Białegostoku
15) Franciszek Nowara — Wydz. Powiatowy, Będzin
16) Bronisław Nowicki—Wydział Powiatowy, Grodno
17) Aleksander Paszczyk—Wydz. Powiatowy, Sarny
18) Adam Piłsudski — Magistrat m. Wilna
19) Teodor Roszko — Wydz. Powiatowy, Radzymin
20) Stanisław Rutkowski—Kasa Oszczędn., Działdów
21) Władysław Rzeczkowski — Wydz. Pow., Pułtusk
22) Zygmunt Turkowski — Magistrat m. Ostroga n/Horyniem
23) Henryk Staszewski — Magistrat m. Mławy
24) Mieczysław Witkowski — Magistrat m. Torunia
25) Mikołaj Zabiełło—Wydział Powiat., Baranowicze
26) Franciszek Zieliński — Magistrat m. Rypina
27) Stanisław Zięba — Magistrat m. Opoczna.

Obrady sekcji w dniu 29 czarwca 1929 r. o godz. 15-ej m. 30, **zagaił Przewodniczący Wszechpolskiego Zjazdu buchalterów, kol. Stanisław Lipiński** krótkiem przemówieniem, w którem podkreślił rolę, jaką ma do spełnienia buchalter w dziedzinie tak ważnej dla Państwa i ogółu obywateli — w samorządzie wszystkich stopni.

Na wniosek kol. St. Lipińskiego, na Przewodniczącego obradom Sekcji buchalterów samorządowych powołano kol. T. Roszko — buchaltera Wydziału Powiatowego w Radzyminie. Zkolei przewodniczący powołał na sekretarza kol. Z. Turkowskiego, buchaltera m. Ostroga n/Horyniem.

Przewodniczący Sekcji zaproponował prowadzenie obrad według porządku, ustalonego przez Zarząd Polskiego Związku Buchalterów - Bilansistów i ich pomocników w Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie zgłoszeń kol. kol. buchalterów samorządowych w deklaracjach, nadesłanych przed terminem Zjazdu, a mianowicie:

1) Ujednostajnienie rachunkowości w Samorządzie (system amerykański czy też włoski?).

2) Czy okres „ulgowy" jest potrzebny przy rachunkowości, prowadzonej na zasadach buchalterji podwójnej?

3) Zaległości budżetowe czynne i bierne oraz ich księgowanie.

4) Czy należy zaksięgować budżet przy otwarciu rachunku na początku roku?

5) Wady dzisiejszego sprawozdania z wykonania budżetu.

6) Księgowanie pożyczek dla przedsiębiorstw i ich amortyzacja.

7) Czy przedsiębiorstwo może mieć budżet w takimże pojęciu, co budżet administracyjny?

8) Łączność budżetu administracyjnego z budżetem przedsiębiorstw.

9) Księga inwentarzowa.

10) Amortyzacja inwentarza.

11) Rachunkowość instytucyj opiekuńczych (należących do Związku Komunalnego).

12) Inwentaryzacja majątku komunalnego (jakie przedmioty mają być wpisywane do księgi inwentarzowej?).

13) Stanowisko buchaltera w Związku Komunalnym (ref. kol. Frank).

14) Podział pracy w biurze Związku Komunalnego.

15) Sprawa ewentualnego organu kwalifikacyjnego dla kandydatów na stanowiska buchalterów samorządowych.

16) Jakie uposażenia są dzisiaj stosowane w Związkach Komunalnych dla buchalterów, a do jakich norm należy dążyć?

17) Wolne wnioski.

Odczytany porządek obrad został jednomyślnie przyjęty. Na zapytanie niektórych kolegów, co do charakteru dzisiejszego zjazdu i w jaki sposób mają być wprowadzone w życie ewentualne uchwały zjazdu, Przewodniczący oświadcza, że stosownie do otrzymanych informacyj od Zarządu Polskiego Związku Buchalterów — inicjatorów zwołania Wszechpolskiego Zjazdu Buchalterów, **obrady sekcji buchalterów samorządowych należy traktować jako pierwszy krok w dalszej pracy nad uregulowaniem sprawy ujednostajnienia i skodyfikowania przepisów o rachunkowości komunalnej.** My, fachowcy-praktycy, mamy wydać tylko opinję co do takiego lub innego sposobu prowadzenia rachunkowości na podstawie nabytych doświadczeń w tej dziedzinie. A więc dla nikogo narazie opinja nasza nie będzie obowiązującą, gdyż przepisy rachunkowe wydaje Władza do tego powołana, a opinja nasza może służyć jako argument podczas dyskusji w sprawie zmiany przepisów rachunkowych, gdyż dotychczas nowe przepisy rachunkowe, które nas obowiązują, należy również traktować tylko, jako początek uporządkowania rachunkowości komunalnej i wymagają zmian. Ażeby te zmiany były celowe, obowiązkiem naszym jest poczynić starania, by nasz głos również był miarodajny i wysłuchany. Dlatego też, biorąc pod uwagę doniosłość spraw, umieszczonych na porządku obrad, przewodniczący — kol. Roszko, wezwał obecnych, by nie żałowali słów krytyki tych czy innych wniosków przed wydaniem takiej lub innej opinji.

Przystąpiono do p-tu 1-go: **Ujednostajnienie rachunkowości w Samorządzie.**

W dyskusji kolejno zabierają głos kol. kol.: Staszewski, Zabiełło, Lipiński, Dobrowolski, Nowaro, Czapliński. Wszyscy są zdania, że chyba dzisiaj nie może być mowy, by rachunkowość komunalna była prowadzona inaczej, aniżeli metodą podwójną, włoską, która gwarantuje prawidłowość prowadzenia ksiąg i daje dokładny stan finansów Związku Komunalnego.

Kolega Dobrowolski z Magistratu Tomaszowa-Mazowieckiego w dłuższem przemówieniu **zaleca wprowadzenie systemu przebitkowego, który został wprowadzony w Magistracie Tomaszowa-Mazowieckiego i daje świetne rezultaty.** Przedewszyskiem powoduje ogromną oszczędność w pracy, gdzie poprzednio pracowało 5 osób, dzisiaj przy stosowaniu tego systemu pracują 2 osoby. Nie nastręcza ten system również trudności co do obowiązku parafowania ksiąg, gdyż mogą być parafowane luźne kartki względnie grzbiet księgi, a na kartkach odrywanych pozostaje część pieczęci, t. j. pieczęć przykłada się w ten sposób, że połowa odbija się na grzbiecie — druga połowa na kartce. Biorąc pod uwagę, że kartki są numerowane, można w każdej chwili skontrolować identyczność kartki przez porównanie z grzbietem.

Omawiany system umożliwia sporządzanie codziennych bilansów zaraz po ukończeniu operacyj dziennych.

Po wyczerpaniu dyskusji, przewodniczący poddał pod głosowanie następujący swój wniosek:

Sekcja Buchalterów Samorządowych Wszechpolskiego Zjazdu Buchalterów w Warszawie, obradująca w dniach 28, 29 i 30 czerwca 1929 r., wypowiada się: a) za bezwzględnym prowadzeniem we wszystkich Związkach Komunalnych rachunkowości metodą buchalterji podwójnej, b) biorąc pod uwagę różnicę warunków lokalnych co do ilości osób, zatrudnionych w rachubie oraz pewien nawyk do tego lub innego systemu, zaleca prowadzenie rachunkowości podwójnej według systemu włoskiego, amerykańskiego lub któregokolwiek przebitkowego.

Równocześnie wzywa się wszystkich kolegów buchalterów samorządowych do zaznajamiania się z systemem rachunkowości przebitkowej w celu ewentualnego zaprowadzenia tego systemu.

Powyższy wniosek jednogłośnie został przyjęty.

Kolega Dobrowolski z Tomaszowa Maz., zaofiarował wyjaśnienia i demonstrację tego systemu każdemu z kolegów, który zechce się zgłosić do siedziby jego urzędowania, t. j. do Magistratu miasta Tomaszowa-Mazowieckiego.

Pkt. 2) Czy okres ulgowy jest potrzebny przy rachunkowości, prowadzonej na zasadach buchalterji podwójnej?

W dyskusji zabierali głos kol. kol.: Jagodziński, Czapliński, Piłsudski, Roszko, Turkowski, Zabiełło, Staszewski, Witkowski, Labocha, Lipiński, Frank, Dobrowolski.

Większość wypowiadała się za całkowitym zniesieniem okresu ulgowego, który powoduje tylko chaos w rachunkowości, gdyż wymaga prowadzenia podwójnych ksiąg rachunkowych przez cały miesiąc t. zw. ulgowy, a więc dla roku ubiegłego i roku nowego. Jest niemożliwem prowadzenie jednej tylko księgi kasowej, gdyż zapisywanie do jednej tylko księgi kasowej wpływów i wydatków dwóch okresów — uniemożliwi sporządzenie bilansów za każdy okres oddzielnie. Zresztą niema potrzeby stosowania okresu ulgowego, albowiem wszelkie należności z okresu poprzedniego, na podstawie już ułożonej listy biernej, przyjętej przez Zarząd Związku, można zaksięgować na rachunkach poza budżetem, obciążając wydatki budżetowe już w dniu 31 marca. Że wydatek może nie być uskuteczniony, jest wyłączone, gdyż do listy biernej (wydatki okresu sprawozdawczego do pokrycia w pierwszym miesiącu ulgowym następnego okresu t. zw. „ulgowym") mogą wejść tylko faktyczne należytości na podstawie już przyjętych zobowiązań w okresie budżetowym tego roku, za który została ułożona lista bierna.

Na wątpliwości co do sposobu księgowania pewnych wydatków, jak utrzymanie szpitali i zakładów opiekuńczych, które sprawozdania i rachunki nadsyłają po 31 marca, a więc: w nowym okresie budżetowym, w dyskusji zostało wyjaśnione, że księgowanie tych wydatków może się odbyć do jakiegoś 5 lub 10 kwietnia, gdyż są to operacje memorjałowe, nic wspólnego z kasą nie mające, a więc nie nastręczają trudności w księgowaniu. Nawet wpływy z tytułu dodatków komunalnych do podatków państwowych, których wykaz Kasy Skarbowe nadsyłają po 1-szym każdego miesiąca również mogą i należy ich księgować w księgach poprzedniego okresu. Należy dążyć do zniesienia okresu ulgowego, w którym wolno przeprowadzać gotówkowe wypłaty na rachunek poprzedniego okresu w miesiącu kwietniu. Okres ulgowy nie jest pożądany nietylko z punktu widzenia chaosu rachunkowego. Okres ulgowy powoduje dokonywanie wydatków nie celowych, t. zw. likwidacje kredytów przed ich wygaśnięciem. Nie zawsze też wypłaty z okresu ulgowego są zgodne z listą bierną. Po dyskusji został poddany pod głosowanie wniosek następujący:

Sekcja Buchalterów Samorządowych Wszechpolskiego Zjazdu Buchalterów w Warszawie, obradująca w dniu 28, 29 i 30 czerwca 1929 r., wypowiada się za zniesieniem okresu ulgowego.

Za powyższym wnioskiem głosowali wszyscy obecni za wyjątkiem jednego kolegi, który głosował przeciw.

Pkt. 3) Zaległości budżetowe czynne i bierne, oraz ich księgowanie.

Na wniosek kolegi Nowary z Będzina punkt ten został połączony z pktem 5) o treści: **Wady dzisiejszego sprawozdania z wykonania budżetu.**

Podczas omawiania tych dwóch połączonych punktów wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos wszyscy obecni na sali koledzy.

Całość zreferował przewodniczący kol. Roszko, który podkreśla:

a) należy przedewszystkiem ustalić, czy zaległości budżetowe czynne, a więc zaległości podatkowe, które nie zostały ściągnięte w okresie budżetowym, a tem samem jako należytości wątpliwe — mogą być ujęte w bilansie zamknięcia jako aktywa?

b) czy wykazywanie tych należytości w sprawozdaniu z wykonania budżetu dochodowego w rubryce „pozostało do ściągnięcia", a więc jako należytości faktyczne, które razem z faktycznemi wpływami figurują w rubryce „razem" — nie zaciemnia faktycznego stanu dochodów?

Do pktu **a** odpowiedziałby „nie", do pktu **b** „tak". Wprowadzając do bilansu zamknięcia po stronie aktywów zaległości budżetowe czynne, tem samem zwiększamy nadwyżkę budżetową (wpływy) w rachunku „wykonania budżetu", którą następnie likwidujemy przy układaniu budżetu dodatkowego lub następnego okresu budżetowego. A więc z tych należytości wątpliwych, których nie zdołaliśmy ściągnąć w swoim czasie, co już samo świadczy, że są to należytości bardzo wątpliwe, preliminujemy nowe wydatki, które zazwyczaj nie są dokonywane, a rachunek „zaległości budżetowe czynne" pęcznieje z roku na rok, dodatkowe budżety są coraz większe w projekcie, a minimalne w wykonaniu.

Wytwarza się stan taki, że pomimo stwierdzenia nierealności i niewłaściwego ujęcia rachunku „zaległości budżetowe czynne" jako aktywa, nie możemy zlikwidować, względnie zredukować sumy z tego rachunku inaczej, jak tylko przez preliminowanie tych sum w budżecie po stronie wydatków. A czy zawsze organ uchwalający Związku Komunalnego zgodzi się na skreślenie dość poważnych sum z tego tytułu?

Zagadnienie powyższe jest na czasie. Wiadomem jest, że nad tą sprawą już zastanawiają się działacze samorządowi. Zdaniem kol. Roszko, należałoby zaległości budżetowych czynnych nie wykazywać w bilansach zamknięcia, w sprawozdaniach z wykonania budżetu nie wykazywać w rubryce „pozostało do ściągnięcia", a natomiast w rubryce „w stosunku do preliminarza — mniej", czyli sprawozdanie nasze będzie operowało cyframi realnemi, a więc faktycznie otrzymanemi wpływami. Nie znaczy to by był zdania, że zaległości budżetowych czynnych wogóle nie należy ściągać! Owszem, tylko rozchodziłoby się o sposób księgowania. Tych sposobów widzi dwa.

Pierwszy — preliminować po stronie dochodów w osobnym paragrafie z tytułu „zaległości" 1 zł. i księgować wszystkie wpływy z tego tytułu na ten paragraf. W ten sposób doszlibyśmy do tego, że wpływy te będą podlegać kontroli organu uchwalającego i władz nadzorczych, równocześnie da to możność wykonania zamierzeń gospodarczych, ujętych po stronie wydatków, jeżeli nie w 100%, to mniej więcej w 80 — 90%.

Drugi sposób. — Nie uwzględniać w bilansie zamknięcia zaległości budżetowych czynnych jako aktywa, wykazać ich jako niedobór w rubrykach porównawczych w sprawozdaniu z wykonania budżetu dochodowego, a w okresie następnym księgować wszelkie wpływy z tego tytułu na rachunku poza budżetowym „zaległości budżetowe" i rachunek ten rok rocznie likwidować, układając budżety dodatkowe, względnie przewidując ten wpływ w budżetach zasadniczych.

Drugi sposób zasili Związki Komunalne w gotówkę obrotową, o którą tak ciężko w okresie od maja do sierpnia, czyli na przednówku.

Na tle wypowiedzianych przez kolegę Roszko uwag, wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja.

Kol. Zabiełło z Baranowicz uzasadniał, że zaległości należy uwzględniać, tylko nie w całej wysokości według ksiąg bierczych. Zgłosił nawet wniosek, który następnie cofnął, aby Związki Komunalne wykazywały tylko 25% tych zaległości.

Kol. kol. Turkowski, Jagodziński, Frank i inni zwrócili uwagę, że wobec trudności doraźnego rozwiązania poruszonej sprawy oraz, że na porządku obrad znajduje się jeszcze szereg bardzo poważnych kwestyj, na których definitywne załatwienie będzie za mało czasu, proponują: powołać ścisłą komisję z 4-ch osób, której należy przekazać część spraw do wspólnego omówienia, przedyskutowania na łamach „Buchaltera Polskiego" i dopiero na następnym zjeździe buchalterów samorządowych tę sprawę rozpatrzeć.

Przewodniczący, kol. Roszko, po udzieleniu pewnych wyjaśnień, postawił następujący wniosek, który został jednogłośnie przyjęty:

Biorąc pod uwagę:

a) że dzisiejsze sprawozdania rachunkowe samorządów, z powodu niejednolitego sposobu księgowania zaległości budżetowych czynnych i biernych, są wadliwe,

b) że częstokroć wprowadzają w błąd osoby, a nawet instytucje, mało obeznane z techniką sprawozdań, przez uwzględnianie jako faktycznie już wykonanych zaległości czynnych lub biernych w sprawozdaniach z wykonania budżetu w rubryce „pozostaje do ściągnięcia" lub „do wpłaty",

c) że, zaliczając zaległości budżetowe czynne jako aktywa, rachunkiem „zaległości budżetowe" przez to samo zwiększamy nadwyżkę wynikową w rachunku „wykonanie budżetu", a co zatem idzie — układanie nierealnych budżetów w tej części dochodów,

d) że rachunek „zaległości budżetowe czynne" jest to rachunek trudny do ustalenia w kwocie ostatecznej, realnej i powoduje zwiększenie tego rachunku z roku na rok bez widoków prędkiego zlikwidowania,

Sekcja Buchalterów Samorządowych Wszechpolskiego Zjazdu Buchalterów w Warszawie, obradująca w dniu 28, 29 i 30 czerwca 1929 r., postanawia powyższą sprawę przedyskutować na łamach „Buchaltera Polskiego", równocześnie przekazać komisji, która ma być wybrana w liczbie czterech kolegów, by sprawa ta została przedłożona z wnioskami na następny Zjazd buchalterów samorządowych w celu wydania ostatecznej opinji.

Na wniosek kol. Turkowskiego z Ostroga, postanowiono zaraz wybrać komisję zjazdową z czterech członków i czterech zastępców, którąby na perjodycznych zebraniach zbadała sprawy, znajdujące się na porządku obrad Zjazdu, a które dla braku czasu nie będą mogły być w formie ostatecznej przedyskutowane.

Zjazd uchwala natychmiast wybrać w tym celu komisję specjalną, składającą się z czterech członków i czterech zastępców.

Do Komisji przez aklamację zostali wybrani na członków koledzy:

1) T. Roszko — buchalter Wydziału Powiatowego w Radzyminie;

2) F. Nowara — buchalter Wydziału Powiatowego w Będzinie;

3) A. Dobrowolski — buchalter Magistratu m. Tomaszowa-Maz.;

4) Z. Turkowski — buchalter Magistratu m. Ostroga n/Horyniem;

na zastępców:

1) J. Frank — buchalter Wydziału Powiatowego w Gostyninie;

2) St. Czaplicki — buchalter Wydziału Powiatowego w Łomży;

3) M. Witkowski — buchalter Magistratu m. Torunia;

4) H. Staszewski — buchalter Magistratu m. Mławy.

Równocześnie postanowiono, by sprawy objęte **porządkiem obrad Zjazdu w pktach:**

4) czy należy zaksięgować budżet przy otwarciu rachunku na początku roku?,

6) księgowanie pożyczek dla przedsiębiorstw i ich amortyzacja,

7) czy przedsiębiorstwo może mieć budżet w takimże pojęciu co budżet administracyjny?

8) łączność budżetu administracyjnego z budżetem przedsiębiorstw,

9) księga inwentarzowa,

10) amortyzacja inwentarza,

11) rachunkowość instytucyj opiekuńczych, należących do Związku Komunalnego i

12) inwentaryzacja majątku komunalnego,

przekazać komisji powyższej do przedyskutowania i przedłożenia wniosków na następny zjazd buchalterów samorządowych.

Pkt. 13) Stanowisko buchaltera w związku komunalnym.

Na ten temat kol. Frank z Gostynina wygłosił referat o dzisiejszych warunkach pracy buchaltera w samorządzie i o trudnościach, jakie spotyka podczas wykonywania pracy zawodowej, albowiem buchalter jest osobą, która musi dbać o zgodne prowadzenie gospodarki, na podstawie planu, ujętego w budżecie Związku Komunalnego, co nieraz powoduje niezgodność poglądów pomiędzy nim a władzą, powołaną do wykonania budżetu.

Wydawane są często polecenia dokonywania wypłat z kredytów budżetowych, już wyczerpanych lub

też na cele nic nie mające wspólnego z przeznaczeniem danego kredytu, a sprzeciw buchaltera w podobnych wypadkach przeważnie zbywa się odpowiedzią „należy to jakoś załatwić buchalteryjnie" albo też „na to pan jesteś buchalterem, by przepisowo zaksięgować i być w porządku". W dzisiejszych warunkach, kiedy buchalter może być zwolniony za trzymiesięcznym wypowiedzeniem, na podstawie decyzji tej właśnie władzy, która wydaje podobne polecenia — buchalter nie jest w stanie skutecznie przeciwstawiać się zarządzeniom, niezgodnym nawet z przepisami, i musi brać czynny udział w operacjach finansowych z ideą samorządu lub wręcz szkodliwych i osłabiających finanse samorządu.

Kontrola samorządu dzisiaj jest niedostateczna, składa się bowiem z ludzi niefachowych (komisje rewizyjne), władza państwowa nie jest w stanie, czy z braku odpowiedniego personelu, czy też z braku czasu przeprowadzać dokładne i częste rewizje w samorządach. Obecnie jako pomoc fachową okazuje dla samorządu ziemskiego Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego, lecz ta pomoc jest minimalna i niewystarczająca dla wszystkich samorządów.

W dyskusji, która wywiązała się po referacie kol. Franka podkreślono trafność wypowiedzianych przez referenta uwag, zwrócono uwagę na bardzo ciężką sytuację buchaltera samorządowego, który nie ma należytego poparcia nietylko u swojej władzy kollegjalnej, nie zawsze doceniającej pracę i zadania buchaltera, ale nawet u wyższych organizacyj samorządowych, które mało przejmują się zawodem buchaltera w samorządzie i w mniemaniu tych, czy innych związków samorządowych buchalter jest angażowany do wypisywania asygnat i prowadzenia książek według instrukcji. **Dość przeczytać pisma samorządowe, aby się przekonać, jak mało uwagi zwraca się na posiadanie dobrych, wykwalifikowanych buchalterów.**

A przecież buchalter samorządowy ma o wiele więcej do roboty, jakby się wydawało! Dzisiaj każdy samorząd prowadzi to lub inne przedsiębiorstwo i o ile buchalter w instytucjach prywatnych ma do czynienia, zależnie od tego, gdzie pracuje, z buchalterją bankowa, handlową i t. p., to samorząd dzisiejszy każe, by buchalter, pracujący w samorządzie, umiał się wywiązywać przedewszystkiem z prowadzenia rachunkowości samorządowej, która wielce sie różni od rachunkowości przemysłowej, handowej, lub bankowej i równocześnie buchalter samorządowy również musi prowadzić rachunkowość przedsiębiorstw, a te przedsiębiorstwa sa różne: fermy rolne, elektrownie, betoniarnie, cegielnie i t. p.

Z tego widzimy, że buchalter samorządowy nie może być pod względem kwalifikacyj gorszy od buchaltera przedsiębiorstw prywatnych. A czy tak nie jest?

Cały szereg samorządów do niedawna nie był w stanie dać sprawozdania rocznego z bilansem zamknięcia i dopiero po wprowadzeniu w życie przepisów rachunkowych, zmuszony był swój stan finansów wykazywać w bilansach rocznych.

Po zamknięciu dyskusji zjazd jednomyślnie przyjął następujące wnioski referenta, kol. Franka:

Biorąc pod uwagę, że:

A) buchalter samorządowy, jako kontrasygnujący wspólnie z kierownikiem Zarządu Związku Komunalnego asygnacje rozchodowe, ponosi wspólną odpowiedzialność za stronę realizacji finansowej gospodarki,

B) praca buchaltera i jego stanowisko są w samorządzie często niedoceniane, jak również odczuwany jest brak uregulowania warunków pracy buchaltera, przeciążonego pracą po 10 — 11 godzin na dobę, Sekcja Buchalterów Samorządowych Wszechpolskiego Zjazdu Buchalterów w Warszawie, obradująca w dniach: 28, 29 i 30 czerwca 1929 r., uchwala:

a) wystąpić do czynników rządowych, by zastrzegło zarządom Związków Komunalnych angażowanie na stanowisko buchalterów samorządowych tylko osoby, posiadające odpowiednie kwalifikacje,

b) wystąpić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o określenie w przepisach i instrukcjach kasowo - rachunkowych obowiązków oraz uprawnień buchaltera samorządowego, ponieważ pracownik ten, trzymający rękę na pulsie gospodarki finansowej, jest stale konieczny jako referent fachowy do współpracy na posiedzeniach kolegjów przy załatwianiu spraw budżetowych i finansowych.

c) wystąpić do tejże władzy o określenie maksymalnych warunków pracy (liczby godzin) i minimalnych warunków płacy buchaltera, biorąc za podstawę wysokość budżetu i rozgałęzienie gospodarki.

Pkt. 14) Podział pracy w biurze Związku Komunalnego.

W sprawie powyższej **Zjazd wypowiada się za wyodrębnieniem rachuby jako oddzielny referat, który załatwia wszystkie sprawy, tyczące się rachunkowości.** W samorządach ziemskich uznać za celowe połączenie referatu podatkowego z rachubą w osobny dział „podatkowo-rachunkowy", co już niektóre samorządy ziemskie uczyniły. O ile od rachuby wymaga się pieniędzy, na wykonanie budżetu po stronie wydatków — samo przez się rozumie się, że osoba, która stoi na czele rachuby musi mieć decydujący wpływ na wykonanie budżetu i po stronie dochodów, jak również ewidencję nad terminami płatności podatków.

Pkt. 15) Sprawa ewentualnego organu kwalifikacyjnego dla kandydatów na stanowisko buchalterów samorządowych.

Zjazd wypowiada się za **utworzeniem takiego organu, któryby kwalifikował kandydatów pod względem fachowego przygotowania do objęcia stanowisk buchalterów w samorządzie.**

Pkt. 16) Jakie uposażenia są dzisiaj stosowane w Związkach Komunalnych dla buchalterów, a do jakich norm należy dążyć?

Zjazd stwierdza, że dzisiejsze uposażenia dla buchalterów w Samorządzie są niedostateczne.

Z konkretnym wnioskiem postanowiono wstrzymać się, aż do chwili uregulowania sprawy organu kwalifikacyjnego dla buchalterów samorządowych. Jednak w sprawie tak zwanych bilansówek, należy dążyć, by bilansówki były wypłacane przez wszystkie samorządy najmniej w wysokości 2-u miesięcznych poborów.

Wolnych wniosków nie było.

Na tem zakończono obrady Sekcji Buchalterów Samorządowych w dn. 30 czerwca 1929 r.

Rozpoczętą więc została praca w dziale buchalterów samorządowych, niechże więc dalej prowadzą ją z takim zapałem, z jakim toczono dyskusję na pierw-

szym Zjeździe Buchalterów Samorządowych, obradującym jako Sekcja na Wszechpolskim Zjeździe Buchalterów.

Łamy „Buchaltera Polskiego" są do dyspozycji kolegów — buchalterów samorządowych, pragnących przedyskutować i omówić szerzej kwestje, przytoczone wyżej.

Związek nasz dbać będzie równie, by prace komisji, powołanej na Sekcji, poprowadzone były w należytym kierunku, by na następnym zjeździe buchalterów samorządowych, który się odbędzie w roku przyszłym, można było powziąć uchwały szersze i bardziej szczegółowe.

Do pracy więc, koledzy-buchalterzy samorządowi!

Rachunkowość samorządowa

(Ciąg dalszy).

II. PRELIMINARZ BUDŻETOWY.

W § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. „o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne" powiedziano: „Budżet związku komunalnego zakreśla granice gospodarki finansowej związku w roku obrachunkowym. Zarząd związku komunalnego obowiązany jest granic tych się trzymać".

Pierwszym zatem obowiązkiem buchalterji związku samorządowego jest wykazanie zapisami w księgach, że ten kardynalny warunek prawidłowej gospodarki samorządowej został spełniony.

W § 2 zatytułowanego wyżej rozporządzenia czytamy: „Zarząd związku komunalnego układa corocznie preliminarz budżetowy wszystkich dochodów i wydatków, spodziewanych w następnym roku obrachunkowym i to w takim czasie, by mógł być rozpatrzony, uchwalony i zatwierdzony przed rozpoczęciem roku obrachunkowego".

Dla buchalterji ważne jest określenie, co należy uważać za dochody i wydatki, „spodziewane w następnym roku obrachunkowvm".

Może najzrozumialszym będzie określenie, że wyłączone tu są takie dochody i wydatki, które acz z charakteru swego należą do danego okresu sprawozdawczego, jednakowoż regulowane (pokrywane) będą po ukończeniu tego okresu.

Kilka przykładów tę rzecz wyjaśni:

Jeżeli związek samorządowy zamierza w przyszłym okresie sprawozdawczym sprzedać dom w ten sposób, że część należności wpłynie w tym samym okresie, reszta zaś — później, to do preliminarza budżetowego — wejść może nie całkowita należność za dom, lecz tylko ta jej część, która ma wpłynąć w danym okresie, stanowi więc dochód danego okresu. Reszta należności wejdzie do preliminarzy tych okresów, kiedy oznaczone będą dalsze spłaty.

Weźmy inny przykład: Jeżeli zamierzamy w nadchodzącym okresie kupić maszynę w ten sposób, że część należności spłacimy w tym samym okresie, resztę zaś w okresach następnych, to do preliminarza wstawimy tylko sumę, potrzebną na spłacenie pierwszej grupy należności, reszta zaś wejdzie do preliminarzy tych okresów, kiedy następować będą daty płatności poszczególnych rat.

Tutaj już możemy podkreślić wyższość buchalterji podwójnej nad kameralistyką.

Przy systemie kameralistycznym nieuregulowane w okresie sprawozdawczym należności wyłączone są z całokształtu powiązanych ze sobą rachunków i mogą być wykonywane jedynie w oddzielnych zestawieniach nie kontrolowanych przez związanie ich z całokształtem zestawień rachunkowych.

Przy buchalterji podwójnej wykonanie budżetu będzie wykazane oddzielnie (w myśl zacytowanego na wstępie rozporządzenia), zmiana zaś w stanie majątkowym związku — oddzielnie.

Dokładny sposób księgowania takich operacji podamy później.

Układ preliminarza budżetowego powinien być taki, aby nie nastręczał żadnych wątpliwości przy układaniu odpowiednich rachunków w księgach.

Zasadniczo celem kontroli wykonania budżetu otwieramy w księdze głównej dwa rachunki zbiorowe:

1) Wpływy budżetowe.

2) Wydatki budżetowe.

Rachunki te prowadzimy krótko: bez treści i tylko w ogólnych sumach.

Celem tych rachunków jest kontrolowanie zapisów w księgach szczegółowych, któremi są:

1) Księga wpływów budżetowych.

2) Księga wydatków budżetowych.

Stosownie do wymagań Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, mających na widoku ujednostajnienie sprawozdań rachunkowych związków samorządowych przeważnie dla celów statystycznych, księga wpływów budżetowych zawierać winna następujące zasadnicze subkonta:

I. Majątek komunalny.
II. Przedsiębiorstwa komunalne.
III. Subwencje i dotacje.
IV. Zwroty.
V. Opłaty administracyjne.
VI. Opłaty za korzystanie z urządzeń i zakładów dobra publicznego.
VII. Dopłaty (opłaty specjalne).
VIII. Udział w podatkach państwowych.
IX. Dodatki do podatków państwowych.
X. Podatki samoistne.
XI. Różne.

Księga wydatków budżetowych winna mieć zgodnie z wymaganiami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych następujące subkonta:

I. Administracja ogólna.
II. Majątek komunalny.
III. Przedsiębiorstwa komunalne.
IV. Spłata długów.
V. Drogi i place publiczne.
V-a. Pomiary i plany rozbudowy miasta (w budżecie gmin miejskich).
VI. Oświata.
VII. Kultura i sztuka.

VIII. Zdrowie publiczne.
IX. Opieka Społeczna.
X. Popieranie rolnictwa.
XI. Popieranie przemysłu i handlu.
XII. Bezpieczeństwo publiczne.
XII-a. Świadczenia na rzecz innych związków komunalnych.

O każdej grupie przychodów i rozchodów budżetowych wypadnie nam później pomówić w osobnych rozdziałach.

Każda grupa rachunków zarówno dochodów jak i wydatków budżetowych składać się może z całego szeregu oddzielnych rachunków, które umieszczone są w księgach szczegółowych wykonania budżetu obok siebie tak, aby przy układaniu sprawozdania łatwo jej było odpowiednio grupować.

Jeżeli takich rachunków tworzy się zbyt wiele, wtedy dla ułatwienia pracy takie liczne rachunki, należące do jednej grupy wpływów, bądź wydatków umieszcza się w oddzielnych zeszytach, stanowiących część składową księgi szczegółowej dochodów czy wydatków budżetowych.

Tym sposobem księgi te, posiadające często bardzo wiele rachunków, łatwiejsze są do prowadzenia.

Ułatwia to również podział pracy przy ich prowadzeniu.

W większych związkach samorządowych zarząd Związku wyłania z pośród siebie wydziały, które administrują poszczególnemi działami gospodarki samorządowej.

W tym wypadku w zawiadywaniu poszczególnych wydziałów są pewne części budżetu dochodów i rozchodów.

Tutaj buchalterja związku ma znowu utrudnione zadanie, gdyż koniecznem jest wykazanie w księgach wyniku działalności każdego wydziału w zakresie administracji powierzonej mu części budżetu.

Zadanie byłoby proste, gdyby poszczególne wydziały miały sobie powierzone całkowicie poszczególne grupy wpływów, czy wydatków. Niestety jednak jest to niewykonalne, nie można bowiem w wielu wypadkach uniknąć rozbicia danej grupy wpływów, czy wydatków między różne wydziały.

Nieszczęsna buchalterja musi więc w tym wypadku pomyśleć o takiem ugrupowaniu obrotów budżetowych, aby dać ich podział nietylko według grup budżetowych, ale i według wydziałów.

Najprostszem wyjściem z sytuacji byłoby prowadzenie równolegle dwóch ksiąg szczegółowych budżetu: jedną z podziałem według grup rachunkowych, a drugą według wydziałów. Sposób ten jednak tak dalece zwiększałby ilość pracy, że należy go odrzucić i pomyśleć o innem rozwiązaniu zadania.

Oto najprostszy sposób rozwikłań sprawy:

Jeżeli przy układaniu preliminarza budżetowego według grup wyżej podanych jakaś pozycja (czy to dochodów, czy wydatków) dzieli się między kilka wydziałów, to pozycję taką należy rozbić na kilka oddzielnych pozycji, tak aby suma, przypadająca każdemu wydziałowi podana była oddzielnie.

Następnie księgi szczegółowe obrotów budżetowych należy założyć tak, aby dla obrotów każdego wydziału przeznaczony był oddzielny tom. W tych oddzielnych dla każdego wydziału tomach otwieramy rachunki według wymaganych grup budżetowych.

Co miesiąc robimy wyciągi z tych ksiąg i sumę zapisów sprawdzamy, jak należy z księgą główną. W ten sposób otrzymujemy sprawdzone obroty według wydziałów.

Następnie z tych wyciągów robimy zestawienie według wymaganych grup rachunkowych.

W ten sposób mamy co miesiąc zarówno wpływy jak i wydatki budżetowe zgrupowane zarówno według wydziałów, jak i według grup rachunkowych.

Już z tego, co wyżej powiedziano, wynika, że niezbędnem jest, aby w pracy nad sporządzeniem preliminarza budżetowego brał udział przedstawiciel buchalterji.

Najdzielniejsi skądinąd ludzie, ożywieni najlepszemi chęciami, zaplączą beznadziejnie sprawozdanie z działalności związku, jeżeli ułożą preliminarz, nie uwzględniając zastrzeżeń kierownika buchalterji.

W myśl zacytowanego na wstępie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej preliminarz budżetowy winien być rozpatrzony, uchwalony i zatwierdzony przed rozpoczęciem roku obrachunkowego.

Niestety jednak nie zawsze wymaganie to bywa spełnione. Zdarza się, że związek musi przez pewien czas gospodarować nie posiadając zatwierdzonego budżetu.

W takich wypadkach pozostaje związkowi tylko gospodarka na podstawie „prowizorjum budżetowego", o którem powiemy dalej.

Tymczasem przypuśćmy, że budżet został we właściwym terminie opracowany i zatwierdzony.

Wtedy otrzymuje go buchalterja celem „zaksięgowania".

Na czem polega zaksięgowanie budżetu?

Buchalterja zakłada księgi szczegółowe wykonania budżetu na rozpoczynający się okres sprawozdawczy według zasad, powyżej opisanych.

Otwiera zatem w poszczególnych tomach tych ksiąg tyle oddzielnych rachunków, ile pozycji, względnie podpozycji zawiera budżet.

W tytule każdego rachunku podana jest „pierwotnie" preliminowana suma.

Dlaczego „pierwotnie"?

Dlatego, że przy wykonywaniu budżetu często zdarza się konieczność dokonania zmian w planie zakreślonym.

Zmiany takie, po ich zalegalizowaniu księguje się dodatkowo w tytułach tych rachunków, których te zmiany dotyczą.

Tak oto powstają księgi szczegółowe wpływów i wydatków budżetowych.

Niektórzy teoretycy (Siwers) uważają, że zatwierdzony budżet winien być przeprowadzony przez dziennik i księgę główną, mianowicie (przy zrównoważonym budżecie):

na Debet r-ku Wpływów budżetowych,
na Kredyt r-ku Wydatków budżetowych.

Jeżeli tak postąpić, to saldo rachunku wpływów budżetowych w czasie trwania okresu budżetowego będzie debetowe, wykazujące, ile wpływów nie zostało jeszcze pobranych; na r-ku zaś wydatków budżetowych widnieć będzie saldo kredytowe, wykazujące sumę niewyczerpanego jeszcze kredytu.

Samo się przez się rozumie, że przeprowadzając te zapisy przez dziennik i główną, należy je również zapisać odpowiednio do ksiąg szczegółowych wykonania budżetu.

Sposób ten, teoretycznie słuszny, rzadko jednak jest stosowany, gdyż powoduje pewne komplikacje przy zamykaniu ksiąg.

Przed wojną znałem tylko dwa miasta, które ten system stosowały, mianowicie Moskwę i Petersburg.

(C. d. n.).

STAN. LIPIŃSKI.

Obliczanie t. zw. kosztów własnych w przemyśle

W N-rze 8 — 9 „Buchaltera Polskiego" z roku ub. rozpoczęliśmy druk streszczenia - tłumaczenia artykułu jednego z autorów niemieckich. Tłumaczenie, czynione przez kol. Stan. Grzegorzewskiego i zamieszczone ostatnio w N-rze 2-gim (12) z roku bież., uległo przerwie z powodu nieobecności kol. S. Grzegorzewskiego. Obecnie zaś, po powrocie kol. S. G., zamieszczamy ciąg dalszy.

Koszty zbytu.

Koszty zbytu, koszty sprzedaży, koszty werbunku nabywców, powstają przy **zbycie produktów.**

Najistotniejszemi **ogniskami** tych kosztów są poszczególne **rodzaje produkcji,** a mianowicie: budowa wagonów ciężarowych, budowa wagonów osobowych, budowa motorów Diesel'a, budowa młocarni i t. d.

Taki podział miejsc rozchodów, według grup wytwórczości, jest bezwarunkowo potrzebny, albowiem poszczególne koszty zbytu różnią się naturalnie między sobą.

Przy zbycie jednych produktów, tam, gdzie chodzi o najdrobniejsze wydatki, trzeba tworzyć kosztowne organizacje sprzedaży, tam zaś, gdzie idzie tylko o zaspokojenie żądań władz skarbowych (fiskusa), zbytecznem jest zakładanie zbyt drogich urządzeń reprezentacyjnych i wogóle oddzielnych organizacyj sprzedaży. Jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa wielkie, to koszty ich niekiedy, w stosunku do małych przedsiębiorstw, są o wiele mniejsze.

Byłoby jednak błędnem nasze założenie, gdybyśmy zechcieli wszystkie koszty gromadzić we wspólnym zbiorniku i potem dopiero obciążać, według liczb stosunkowych, wytwarzane produkty.

Dalsze rozwinięcie miejsc (placówek) rozchodowych, obok grup wytwórczych, można uskutecznić zakładaniem pojedyńczych **oddziałów i filji zbytu.**

Takie rozdzielenie jest również nader pożądane, gdyż w taki sposób mamy możność stałego kontrolowania i wzajemnego porównywania pod względem **rentowności.**

Rodzaje **kosztów zbytu** składają się istotnie z następujących punktów:

Reklamy:

druki werbalne, katalogi, cenniki, prospekty, ogłoszenia, artykuły reklamowe, próby;

wystawy i przedmioty okazowe;
podróże w celu zdobycia klijenteli;
podarunki dla różnych instytucyj i t. d.;
wydatki przedstawicielstw;
prowizje i opłaty za pośrednictwo.

Bezpośrednie koszty zbytu zarachowujemy, naturalnie, według naszych, wyżej poczynionych, odpowiednich wskazań.

Takie pojedyńcze koszty zbytu muszą być wybrane i winny wprost obciążać poszczególne produkty, względnie zlecenia obstalunkowe.

Najlepszą podstawą do podziału kosztów zbytu służy nam oczywiście — **obrót.**

Koszty sprzedaży muszą być w stosunku do obrotu (oddzielnie według grup wytwórczych, lub też oddziałów zbytu) ustalone i zarachowane.

W wypadkach, gdzie się prowadzi równolegle z **przedsiębiorstwem fabrycznem** także **przedsiębiorstwo handlowe,** trzeba naturalnie starać się o jeszcze dokładniejszy podział **kosztów zbytu.**

Czysto handlowy interes musi być od zbytu fabrykatów ściśle oddzielony, albowiem koszty zbytu prowadzonego oddziału towarów odgrywają bardzo ważną rolę przy **obliczaniu cen sprzedaży.**

Koszty przesyłki (ekspedycji) zawierają się często w kosztach zbytu. Te ostatnie składają się z następujących:

opakowanie,

zużycie opakowania: (antałki w browarach, cysterny i beczki w rafinerjach produktów naft., worki w młynach i t. p.);

koszty wydziału ekspedycji: (utrzymanie personelu, biura, składu i t. p.);

na koszty przewozu składają się: wydajność własnych furmanek, przewóz lądem, przewóz wodą;

opłaty pocztowe;

ubezpieczenia lądowe, ubezpieczenia morskie;

cła i wydatki z nimi związane i t. d.

Dokładne ustalenie kosztów ekspedycji (w których opakowanie i przewóz są zaliczone) może być tylko wtedy, gdy takowe zlecamy naszemu odbiorcy zapłacić.

Przy zbycie niektórych produktów możliwym jest zwrot **kosztów opakowania** oraz **kosztów ekspedycji** obliczać i otrzymywać zaraz, względnie pobierać przez zaliczenie na przesyłkę.

W tym ostatnim przypadku, zadaniem R-ku **„Kosztów ekspedycji"** jest przeciwstawianie wartościom rzeczywiście zużytkowanym, wartości obrachowane, podlegające zwrotowi.

Tłum. STANISŁAW GRZEGORZEWSKI.

C. d. n.

Korzyść księgowania towarów przez kilka kont

W „Buchalterze Polskim" za Lipiec - Sierpień 1929 r., kolega Stan. Łysikiewicz podał w streszczeniu tłumaczony z niemieckiego artykuł, p. t. „Konto towarowe — niekonsekwencja w praktyce". Artykuł zakończony jest zdaniem, iż „księgowanie towarów przez kilka kont ma dużo lepszych stron od księgowania przez jedno konto".

Jedną z korzyści, wypływających z księgowania towarów przez kilka kont wymienię, mianowicie: kalkulacja w przedsiębiorstwach handlowych ceny własnej i ceny sprzedaży towarów. Zanim do tego przystąpię, poświęcę kilka uwag sprzedaży towarów. Konto zakupu będzie tu niepotrzebne. Konto sprzedaży towarów po stronie „Ma", wykazuje nam obroty brutto. Obroty netto otrzymamy po potrąceniu z obrotów brutto sum za bonifikacje, zwroty, różnice w wadze oraz jakości towaru. Wydatki na transport towarów, cło, porto i t. p., nie odgrywają tu roli; najlepiej więc będzie, jeśli wydatki te księgować będziemy na oddzielnym koncie. Przez kalkulację taką, oczywiście na podstawie r-ku Strat i Zysków, będziemy mogli z całą pewnością stwier-

dzić, czy kalkulacja wstępna była prawidłowa i czy da ona się nadal zastosować.

Dla ustalenia ceny własnej towaru, stosowany jest mnożnik, do którego ustalenia potrzebna jest suma netto obrotu towarowego i suma kosztów ogólnych. Cena zaś nabycia towaru jest wiadoma; podaje ją faktura dostawcy.

W jaki sposób najłatwiej znaleźć mnożnik dla ustalenia ceny własnej towaru, wykaże następujący przykład:

W/g r-ku Strat i Zysków, suma netto obrotu towarów wynosi Zł. 453.600.—, zaś koszta ogólne Zł. 212.900.—, wobec czego % kosztów ogólnych wynosi:

212.900.— : 453.600.— = 46.936 %. 100 — 46.936 = = 53.064. 100 : 53.046 = 1.885. Mnożnik wynosi więc 1.885. Jeśli więc cena nabycia jednostki towaru wynosiłaby Zł. 32.98, to cena własna wyniesie: 32.98 × 1.885 = Zł. 62.17. Chcąc mnożnik zastosować do cen sprzedaży, przyczem zysk, jaki chcemy osiągnąć, został ustalony na 18%, to cena sprzedaży wyniesie:

koszta 46.936%
zysk 18. . . .%
100 — 64.936% = 35.064%. 100 : 35.064 = 2.852

Mnożnik sprzedaży wynosi więc 2.852, wobec czego cena sprzedaży = 32.98 × 2.852 = Zł. 94.06.

Przykład na podstawie r-ku Strat i Zysków:

WINIEN:			MA:		
K-to Zakupu towarów	336.000.—	= 72.13%	K-to Sprzedaży towarów	465.853.—	= 100%
„ Kosztów ogólnych	121.321.—	= 26.04%			
Zysk	8.532.—	= 1.83%			
	465.853.—	100%		465.853.—	100%

Mnożnik dla ceny sprzedaży:

100% — 27.87% (26.04% koszta ogólne + 1.83% zysk) = 72.13. 100 : 72.13 = 1.386. Mnożnik wynosi więc 1.386. Jeślibyśmy chcieli zysk zwiększyć np. na 12%, to mnożnik = 26.04% + 12% = 38.04%. 100 — 38.04 = 61.96. 100 : 61.96 = mnożnik 1. 614.

Oto, prócz przejrzystości, jedna z dalszych korzyści, jaka wypływa z księgowania towarów przez kilka kont.

FRYDERYK PETRYKOWSKI.

Zawód buchaltera w Italji

(Dokończenie).

Art. 18 do 23 mówią o sposobie wykonywania praktyki buchaltera-rzeczoznawcy i o praktycznym egzaminie; art. 22 przewiduje egzamin ustny i piśmienny; pytania przy ustnym egzaminie, jak zadania piśmienne, muszą dotyczyć wyłącznie zawodu buchaltera. Są to projekty prowadzenia ksiąg w prywatnych i publicznych administracjach, dobrowolne likwidacje — likwidacja w wypadku bankructwa — sprawy opiekuńcze, podział majątkowy — różne podziały — likwidacje przy uwzględnieniu sądowego stopniowania wierzycieli — sądowe uwierzytelnienia, rewizja ksiąg i rachunków — uporządkowania zaległych i niejasnych księgowań.

Art. 24 — 29 mówią o składzie zarządu, kompetencji prezesa, sekretarza, skarbnika, którzy muszą być członkami związku.

Art. 40 — 46 zajmują się postępowaniem dyscyplinarnem, karami dyscyplinarnemi i ich zastosowaniem. Art. 47 — 51 omawiają walne zgromadzenia związku. Art. 52 wreszcie w tymczasowych przepisach udziela sądom prawo sporządzania pierwszych list.

Ustawa i przepisy wykonawcze z r. 1906 są jeszcze dziś w mocy, choć nie w całości, ponieważ rozporządzenie faszystowskie z dn. 28 marca 1929 r. wprowadziło drobną część zmian. Trzeba jednak zaznaczyć, że zastosowanie ich w praktyce pozostawiają wiele dziś do życzenia.

W ciągu następnych lat założone zostały przez prywatne przedsiębiorstwa średnie szkoły handlowe, pod opieką ministerstwa ekonomji narodowej i pewnego pięknego poranka zażądały pewną ilość buchalterów, zaopatrzonych w dyplomy tych szkół, przyjęcia do związków; zwąizki odmówiły, uznając, iż przygotowania ich są niewystarczające dla zawodu publicznie uznanych buchalterów. Sądy jednak odpowiedziały twierdząco, że są przygotowani.

Między temi dwoma kategorjami buchalterów, z których pierwsza skończyła wyższą szkołę handlową, a druga tylko szkołę średnią, powstały walki. Liczniejsi z dyplomami wyższych szkół handlowych w randze uniwersyteckiej — a szkół takich było już jedenaście — zakładali prawie we wszystkich częściach Włoch związki specjalne, które to związki nazwali „Ordini dei Dottori Commercialisci" (klasa doktorów komercjalnych), i tworzyli listy rzeczoznawców, wysyłane w następstwie do sądów.

Walka zaostrzała się coraz więcej w pismach i na kongresach, obie partje też przedkładały osobne dezyderaty ministerstwu sprawiedliwości, jednak do roku 1924 ani „Ordini dei Dottori", ani ich listy, nie miały podstawy prawnej, gdyż obowiązywała ustawa zawodowa z r. 1906.

Zkolei przechodzimy do rozporządzeń faszystowskich.

Art. 1 rozporządzeń z 24 stycznia 1924 r. Nr. 103, które w dniu 17 kwietnia stały się ustawą, wyraźnie oznacza, że „wszystkie klasy zawodowe, nie uregulowane przez inne ustawy, mają być rozczłonkowane na stany (ordini)".

W roku 1926 wyszła ustawa z dn. 3 kwietnia 1926 r. Nr. 563 o tworzeniu syndykatów lub związków syndykalistycznych, tak dla pracodawców, jak i dla robotników i pracobiorców; 1 lipca 1926 r. Nr. 1130 opublikowane zostały do tej ustawy przepisy wykonawcze. Artykuł 12 tych przepisów mówi: „Jeżeli dla wykonania rzemiosła (przemysłu), lub zawodu, dla których nie powstały żadne ustawowe

związki, lub stany, wymagane będą zapisy na poszczególne listy, to wszystkie obowiązki takich związków lub stanów, dotyczące przechowania list i regulujące przepisy dyscyplinarne zarejestrowanych na listach, należeć muszą do związków syndykalistycznych".

Na mocy tych rozporządzeń połączyli się doktorzy komercjalni z doktorami nauk socjalnych i tworzyli syndykaty, które nazwali — syndykatami doktorów ekonomji — handlu i nauk socjalnych. Syndykaty te w oczekiwaniu prawnego uznania i specjalnych przepisów wykonawczych dla wykonywania swojego zawodu, opublikowały listy zapisanych członków.

W dalszym ciągu buchalterzy prowadzili listy osób zapisanych w prawnie działających dotychczas związkach i opublikowali je, zaś na mocy faszystowskiego porządku potworzyli i oni syndykaty, które nazwane były „syndykatami buchalterów".

Rozporządzenie z 26 września 1926 r. Nr. 1718 uznało ustawowo tak syndykaty doktorów komercjalnych, jak również i syndykaty buchalterów, o ile byli połączeni z „Federazione Nazionale dei Sindicati Fastisti degli intellektuali" (Narodowa Federacja Faszystowskich Syndykatów Pracowników Umysłowych).

W ten sposób i ustawowo zrealizowany został podział na doktorów komercjalnych oraz buchalterów. Ostatni już od r. 1879 stali na stanowisku, że potrzebne są studja uniwersyteckie i w konsekwencji dyplom doktorski dla udowodnienia uzdolnienia zawodowego, gdyż wymogi zawodowe bardzo się rozszerzyły; również żądano zawsze i obecnie, by abiturjentom wyższych szkół realnych i wyższych szkół handlowych nie udzielono świadectw dojrzałości w charakterze buchaltera, lecz tylko jako znawcy czysto rachunkowego, prowadzącego rachunki.

Reforma w sprawie studjów oraz świadectw napotykała przy jej prowadzeniu dużo trudności i walki. Szkoły średnie, jak i wyższe szkoły handlowe, wystawiały jak i dawniej uporczywie świadectwa, pierwsze dla buchalterów, drugie wydawały dyplomy na doktorów ekonomji i nauk handlowych. Obie kategorje, buchalterzy i doktorzy, stale atakowali rząd, by wydał dla każdej kategorji specjalne przepisy wykonawcze, pomimo, że równocześnie uznali, iż mają różne czynności wspólne.

Po długich rozprawach uzyskano dwa rozporządzenia z 28.III.1929 r. Nr. 552 i 588, pierwsze dla zawodu buchaltera i drugie dla zawodu „doktora ekonomji i handlu". Obydwa rozporządzenia ukazały się w publicznej gazecie urzędowej (Gazzeta Ufficiale del Regno d'Italia) z 30.IV.1929 r. (VII) Nr. 101 i są one pierwszym krokiem ustawowego uregulowania tej sprawy.

Dla buchalterów powołuje się ustawa 552 na rozporządzenie z r. 1906 i art. 1, który powtarza art. 17 z 1906 r. wymienia wyraźnie funkcje buchaltera, któremi są:

a) Założenie, zmiana, połączenie i likwidacja przedsiębiorstw socjalnych, jak również towarzystw, związków, syndykatów i innych prawnych osób,
b) funkcja rewidentów rachunkowych w towarzystwach akcyjnych,
c) funkcja kuratora w postępowaniu upadłościowem (bankructwo), sądowego komisarza w sprawach, wymagających kuratorjum, w układach upadłościowych, funkcje opiekuna przy majątku oddanego pod kuratelę, niezdolnych, małoletnich lub nieobecnych;
d) funkcja sądowego komisarza dla badania ksiąg spółek akcyjnych;
e) przy załatwianiu spraw spadkowych, o ile potrzebny jest buchalter;
f) przy podziale majątkowym i likwidacjach, o ile chodzi o plan podziału sądowego, segregującego wierzycieli;
g) założenie i podział planu buchalterji w prywatnych i publicznych administracjach;
h) opinjowanie o prowadzeniu ksiąg i rewizja rachunkowa.

Co się tyczy doktorów ekonomji i handlu, to art. 3 mówi o przedmiocie zawodu.

Ci, którzy wykonywają swój zawód w kwestjach dotyczących przedmiotu ekonomji i handlu, są uprawnieni do piastowania urzędów ekonomiczno-handlowych w kierunku finansowym i zarządzającym, a mianowicie:

a) jak u buchaltera;
b) organizacja zarządów, ekonomji i finansów prywatnych oraz publicznych zakładów, badanie i kontrolowanie ich;
c) techniczne i handlowe kierownictwo banków handlowych i spraw asekuracyjnych;
d) jak u buchaltera pod b);
e) jak u buchaltera pod c);
f) administracja i załatwianie spraw spadkowych, w zakresie handlu;
g) wydawanie opinji w sprawach prawa cywilnego i karnego, o ile chodzi o kwestje ekonomiczne: handlowe, finansowe i administracyjne;
h) sprawy rozjemcze w kwestjach ekonomicznych, handlowych, finansowych i administracyjnych;
i) administracja interesów, wziętych w zastaw;
j) w charakterze sądowych Komisarzy do rewizji ksiąg w spółkach akcyjnych.
k) rewizja bilansów, sprawdzanie i oszacowanie.

Spis ten nie ogranicza w żadnym wypadku tych jeszcze czynności, które wchodzą w zakres zawodu innych kategoryj profesjonistów, co sobie ustawa wyraźnie zastrzega.

W miastach, gdzie syndykat doktorów ekonomji i handlu ma swoją siedzibę, ma on u władz swoją listę i do niej mogą być wpisani doktorzy ekonomji i nauk handlowych w wyższych szkołach handlowych doktoryzowani, doktorzy polityki ekonomicznej i nauk socjalnych, którzy ukończyli odnośne fakultety i w różnych zakładach naukowych się doktoryzowali, doktorzy dla nauk rachunkowych, nauk ekonomicznych i prawniczych, którzy otrzymali doktorat w Istituti Superiore w Wenecji jak również zwyczajni profesorowie nauk rachunkowych, techniki handlowej, praktyki handlowej w szkole handlowej, albo udzielający od dwóch lat w szkole średniej. Również ci buchalterzy, posiadający tytuł prawny, który w momencie wejścia ustawy w życie od sześciu lat należą do związku i bez przerwy wykonywali swój zawód, mają być wpisani na listę. Dla zwykłych wpisów powinien być również wymagany egzamin państwowy. lecz do czasu, kiedy wyjdą dalsze przepisy, wystarczy narazie dowód, że po dyplomie doktorskim kandydat musi udowodnić 2-letnią zawodową praktyką. Kto bierze udział w wojnie, temu się 50% praktyki daruje.

Listy tworzą specjalne komisje. Komisja składa się z trzech doktorów i 3 buchalterów, przewodni-

czącym jest sędzia odpowiedniego sądu. Komisja jest także powołana do postępowania dyscyplinarnego.

Członków komisji wybiera minister sprawiedliwości z pośród sześciu doktorów i sześciu buchalterów, przedstawionych przez związek syndykacki. Minister sprawiedliwości może powierzyć funkcje wyboru również prezesom sądu w danej miejscowości.

Z pośród drobnych jeszcze szczegółów należy zaznaczyć, że w kwestji zapisów i wykreśleń z list, jak również w sprawach dyscyplinarnych można się zwrócić ze sprzeciwem do komisji głównej przy ministerjum sprawiedliwości w ciągu 30 dni po otrzymaniu wyroku; pozatem istnieje jeszcze ostatnia instancja, są to złączone departamenty Sądu Kasacyjnego, które rozstrzygają ostatecznie w sprawach, w których chodzi o „nieudolność lub nadużycie".

Jak widzimy nowe przepisy oddzielają „doktorów dla ekonomji i handlu" od „buchalterów", choć dla tych ostatnich przepisy mają charakter przejściowy, które im pozwalają przejść do „doktorów", jednak funkcje obu kategoryj nie dadzą się tak podzielić, by jedna i druga kategorja wyłącznie dla siebie miała je wydzielone, jak to się dzieje przy innych zawodach; przekonano się że istnieje wspólność funkcyj w tych 2 kategorjach, co też teksty obu ustaw wyrażają przez używanie jednych i tych samych terminów.

Będzie to już rzeczą profesjonistów, by dążyli do reformy, która usunie anomalje, poczynając od nauk przygotowawczych, o które się już pertraktuje, a dochodząc do ściśle określonych granic prac jednego i drugiego zawodu.

Wkońcu przypominamy jeszcze o towarzystwach powierniczych, które istnieją zagranicą, a które w Italji nie znalazły zastosowania.

Jednak projekt z 16 grudnia 1926 Nr. 221, który w dniu 7 czerwca 1928 Nr. 1243 stał się ustawą, mówi w art. 1 „funkcje likwidatora, sądowego komisarza w zakresie rewizji bilansowych i badań ksiąg handlowych towarzystw lub posiadaczów obligacyj, mogą być poruczone także towarzystwom lub osobom prawnym, które to towarzystwa lub osoby prawne muszą otrzymać uprawnienie od Ministra Ekonomji w porozumieniu z Ministrem sprawiedliwości i które mają za cel zajmowanie się administracjami przedsiębiorstw oraz majątkami osób trzecich".

Tłom. H. J. BUSCH.

Rozwój życia gospodarczego a układ ksiąg handlowych

Współczesne życie gospodarcze charakteryzuje w coraz większym stopniu rozbieżność i różnolitość interesów wszelkich zrzeszeń gospodarczych oraz grup zawodowych.

Różnic jest wiele. Począwszy od różnic zasadniczych, zachodzących między interesami wsi i miasta, produkcji i obrotu, pracy i kapitału, dłużników i wierzycieli i t. p., mamy jeszcze pozatem tysiące różnych drobnych, zbieżnych i krzyżujących się lub sprzecznych interesów, zawartych w środowiskach mniejszych grup gospodarczych, warstw zawodowych i społecznych.

Nawet w obrębie grup zawodowych, zdających się mieć jednakowe interesy, nie do wszystkich poczynań wszyscy z jednakowem odnoszą się zainteresowaniem, gdyż najdrobniejsze odchylenia, zdawałoby się, drobne na pozór, wywołują różne ujęcie i w związku z tem, stwarzają słabsze podstawy dla wprowadzenia pewnych instytucyj.

Niekiedy zaś, na pozór sprzeczne ze sobą interesy, dają się powiązać na innej płaszczyźnie, umożliwiając złagodzenie różnic, zachodzących w pierwotnem ujęciu.

Jeśli natomiast wziąć jeszcze pod uwagę, że poza rzeczywiście sprzecznemi interesami mamy do czynienia z konfliktami sztucznie wydmuchanemi, możemy sobie wówczas dokładnie zobrazować, jakie trudności powstają przy układaniu jakiegokolwiek planu.

Plan gospodarczy jednakże nie jest li tylko kompromisem sprzecznych interesów grup gospodarczych, lecz wytyczną po linji najwyższego dobra gospodarczego.

Stąd też w polityce gospodarczej są uwzględniane nie wszystkie interesy poszczególnych grup gospodarczych, społecznych czy zawodowych, gdyż państwo, dążąc do jaknajdoskonalszego zaspokojenia potrzeb ludzkich ze stanowiska dobra ogólno-państwowego, musi iść wbrew lub przeciwko pewnym jednostkom gospodarczym ze względu na wyższe cele państwowe i społeczne.

Bowiem bez zaspokojenia zasadniczych potrzeb gospodarczych nie może być mowy o jakiejkolwiek trwałej możliwości zaspakajania wyższorzędnych potrzeb, gdyż, stojąc na gruncie realnej polityki, — niewspółmierność zachodząca między zaspakajaniem tych potrzeb, jako źródło nie tylko nieracjonalnej, lecz i niesprawiedliwej gospodarki, musi być stopniowo usuwana, gdyż w przeciwnym razie, wobec zmniejszającej się siły nabywczej szerokich mas ludności, prowadzi do rozstroju gospodarczego.

Stąd też plan gospodarczy jest ustaleniem prawidłowości i kolejności potrzeb gospodarczych i środków ich zaspokojenia w obrębie całej gospodarki państwowej, samorządowej, prywatnej czy zrzeszeniowej.

Jednakże państwo, czy samorząd, w tym olbrzymim chaosie sprzecznych i krzyżujących się wzajemnie interesów gospodarczych i społecznych, musi prowadzić jednolitą politykę, tembardziej, im więcej zróżniczkowaną jest organizacja wszelkich interesów gospodarczych.

Życie gospodarcze tworzy jedną nierozerwalną całość i jedynie poręczeniem trwałości i skuteczności polityki może być ujęcie we wszelkich posunięciach i zarządzeniach całokształtu stosunków społecznych i gospodarczych.

Posunięcia bowiem polityki gospodarczej, uwzględniające jedynie pewne postulaty i potrzeby z wyłączeniem innych, lecz najbliższych dziedzin gospodarstwa, nie mogą liczyć na trwałość i skuteczność w zastosowaniu.

Ponieważ punktem wyjścia dla polityki gospodarczej jest faktyczny układ stosunków gospodarczych, zatem polityka gospodarcza państwa czy samorządu, prowadzona wbrew, lub bez uwzględnienia sił gospodarczych, będzie zawsze przejściową, a wywołaną wyjątkowym układem stosunków politycznych.

Źródłem polityki gospodarczej są działania i urządzenia, zmierzające do zmiany stosunków gospodarczych, lecz motorem tych zmian nie jest jedynie

państwo i samorząd, lecz także organizacje samopomocy społecznej, reprezentacje interesów, związki zawodowe i t. p., a nawet inicjatywa prywatna, która również może wywrzeć wpływ na bieg i kierunek polityki gospodarczej.

W miarę różniczkowania się życia gospodarczego i społecznego, w miarę uświadamiania się czynników robotniczych, rzemieślniczych i t. p., organami, kierującemi i realizującemi zasady polityki gospodarczej stają się, prócz państwa i samorządu, — zrzeszenia pracy i t. p., jednem słowem, czynniki samorządu gospodarczego.

Zadania państwa i samorządu wstąpiły na nową drogę rozwoju z chwilą wzrastania samorządu gospodarczego, z chwilą rozbudowy zrzeszeń oraz związków, reprezentujących interesy producentów, konsumentów, grup zawodowych i t. p. porozumień gospodarczych, regulujących obrót i produkcję.

Jednakże wówczas ta polityka ze względu na szereg wynikających konfliktów między ugrupowaniami gospodarczemi, wymaga specjalnej uwagi ze strony państwa.

Na czele czynników, realizujących posunięcia polityki gospodarczej, stoi zawsze państwo.

Państwo bowiem może regulować wszystkie dziedziny życia gospodarczego, posiadając w swych rękach czynnik ustawodawczy.

Zarówno bowiem prawo cywilne, handlowe, wekslowe, hipoteczne, prawo publiczne — specjalnie, administracyjne, oraz prawo gospodarcze, jak: agrarne i przemysłowe — reguluje i dotyczy wszelkich kwestyj ekonomicznych z dziedziny gospodarstwa narodowego.

Lecz nietylko stosunków wewnętrznych danego kraju, lecz w postaci prawa celnego, taryfowego, oraz obrotu handlowego — reguluje również i gospodarkę światową.

Jednakże państwo i samorządy coraz częściej korzystają ze współpracy czynników gospodarczych w opracowywaniu planu ekonomicznego, a istniejące „Rady gospodarcze", złożone z przedstawicieli wszystkich sfer gospodarczych, mają zawsze prawie decydujący głos w opracowaniu planów i budżetów gospodarki publicznej, jak również w realizowaniu poszczególnych zadań polityki gospodarczej.

Ponieważ punktem wyjścia dla polityki gospodarczej jest faktyczny układ stosunków gospodarczych, zatem nie mniej ważną rzeczą jest badanie tego układu, czyli badanie t. zw. „konjunktury gospodarczej".

Uchwycenie życia w pewnym momencie daje nam obraz tylko danej chwili, a dopiero uchwycenie całego szeregu momentów, w jednakowo odległych od siebie okresach czasu, może być podstawą do badania życia gospodarczego i wysuwania ewentualnych wskazówek na przyszłość.

Celem zaś badań nie może być tylko stwierdzenie tej lub innej konjunktury, lecz ustalenie możliwych linij dalszego przebiegu, celem skierowania polityki gospodarczej na właściwe tory.

Konieczność badań konjunktury gospodarczej wyłoniła się wszędzie i powstały specjalne instytuty, mające na celu badanie tych skomplikowanych zagadnień gospodarczych.

ST. KULESZA.

C. d. n.

Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe

Ciekawy i nadzwyczaj ważny dla sfer pracowniczych zapadł w dn. 9 lipca r. b. wyrok Sądu Apelacyjnego w sprawie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe z powództwa p. M. P. przeciwko Bankowi Dyskontowemu w Warszawie (sprawa Nr. A. C. 217/29).

Wyrok podajemy w pełnem brzmieniu:

„Sąd Apelacyjny w Warszawie na posiedzeniu publicznem dnia 9 lipca 1929 r. rozpoznawał sprawę z powództwa M. P. przeciwko Bankowi Dyskontowemu Warszawskiemu o zł. 4.176.69, na skutek skarg apelacyjnych stron od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 7/8 stycznia 1929 roku.

Po rozpoznaniu wszystkich okoliczności sprawy i wysłuchaniu głosów rzeczników stron, i zważywszy:

1) że M. P., wytaczając w dniu 8 marca 1928 roku powództwo przeciwko Bankowi Dyskontowemu Warszawskiemu, żądał zasądzenia zł. 4.176.69 z %% i kosztami tytułem należności za przepracowane godziny nadliczbowe ponad obowiązkowe siedem, za czas od 1 maja 1924 roku do 31 maja 1927 r., licząc w miesiącu po 22 dni i stosując stawkę za nadliczbowe godziny w wysokości 50% ponad normalną płacę miesięczną,
2) że Sąd Okręgowy po zbadaniu świadków, którzy stwierdzili, iż powód w rzeczonym okresie pracował ponad 7 godzin obowiązkowych jeszcze po 2 — 3 godzin nadliczbowo, zastosował 8-godzinny dzień pracy i zasądził odszkodowanie za jedną godzinę nadliczbową w sumie zł. 2.088.— a zarzut przedawnienia z art. 2271 K. C. oddalił,
3) że od tego wyroku odniosły skargi apelacyjne obie strony: powód domagał się zasądzenia mu całej poszukiwanej sumy, pozwany zaś wnosił o uchylenie wyroku i oddalenie powództwa, twierdząc, że do przypadku winno być zastosowane conajwyżej przedawnienie roczne, przewidziane art. 2272 K. C.,
4) że zgłoszony przez pozwany Bank zarzut przedawnienia z art. 2271 K. C. wzgl. 2272 K. C. nie może być uwzględniony, bowiem pierwszy z nich dotyczy skarg robotników i wyrobników z płacą dzienną, a powód otrzymywał płacę miesięczną, drugi zaś wylicza skargi, nie mające nic wspólnego z obecną. Do przypadku mógłby mieć zastosowanie tylko przepis art. 2277 K. C. traktujący o przedawnieniu 5-cioletniem. Powołanie się Banku na Ustawę o Pracy Pracowników Umysłowych (Dz. Ust. Nr. 33/28, poz. 323) jest nietrafnem, gdyż poszczególne przepisy tej ustawy, traktujące o przedawnieniu, jako proceduralne, mocy wstecznej mieć nie mogą, zresztą powołany przez pozwanego art. 41 dotyczy przedawnienia o 3-miesięcznem odszkodowaniu za zwolnienie pracownika umysłowego bez wymówienia,
5) że zarzuty skargi apelacyjnej powoda są słusz-

ne. Wprawdzie w dołączonym do sprawy regulaminie służbowym nieoznaczona została ilość godzin dziennej normalnej pracy, jednak — jak stwierdzili świadkowie — praca ta w Banku trwała zawsze 7 godzin, czyli, że Dyrekcja zgodnie z § 10 Regulaminu taką ilość godzin ustaliła, wszystkie zaś godziny, przepracowane ponad 7, winny być uważane za nadliczbowe i opłacane zgodnie z § 19 tegoż Regulaminu, zatem Sąd Okręgowy niesłusznie zasądził powodowi tylko za jedną godzinę nadliczbową, wtedy, gdy zgodnie z jego rachunkiem, potwierdzonym zeznaniami świadków i niekwestjonowanym co do wysokości poborów przez pozwany Bank, należało mu się wynagrodzenie za 2 godziny nadliczbowe dziennie,

6) że w tych warunkach wyrok Sądu Okręgowego należy zmienić w ten sposób, aby zasądzoną tym wyrokiem sumę podwoić, z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny,

postanowił:

Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dn. 7/8 stycznia 1929 roku w tem zmienić: że zasądzoną tym wyrokiem sumę zł. 2.088.35, zwiększyć do sumy zł. 4.176.69, i zasądzić od Banku Dyskontowego Warszawskiego na rzecz powoda koszty sporu"..

Z treści powyższego wynika, że Sąd Apelacyjny przyjął, jako ustalony na zasadzie umowy dobrowolnej, wzajemnej, 7-godzinny czas pracy, jako zasadniczy czyli 42 godziny tygodniowo, a więc Sąd Apelacyjny stwierdził, że 46 godzinny czas pracy w tygodniu, określony ustawą specjalną, uważać należy jako tylko maksymalny, nie zaś bezwzględnie obowiązujący, jako konieczny czas pracy.

Wobec przewidywanego wniesienia kasacji do Sądu Najwyższego, ciekawym będzie wyrok tegoż Sądu, jako już ostateczny i decydujący dla wszystkich spraw następnych.

Urlopy

Wprawdzie urlopy już się skończyły, jednakże chciałbym tu poruszyć jedną kwestję sporną, która wynika z ustawy z dn. 16-go maja 1922 r. „o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu".

Art. 2 tej ustawy w punkcie 3 mówi, że „wszystkim pracownikom, pracującym umysłowo, po półrocznej nieprzerwanej pracy przysługuje urlop dwutygodniowy, po rocznej zaś — jednomiesięczny urlop płatny nieprzerwany".

Przepis jest wyraźny, po ½ roku 2 tygodnie, po 1 roku miesiąc urlopu — razem, po rocznej pracy 6 tygodni urlopu. Przywilej dla nowowstępujących pracowników, zachęta, by często zmieniali miejsca kosztem pracy stałego personelu, który musi pracę w czasie urlopu wyrobić.

Wyraźne nieporozumienie. To też inspektorat pracy wyjaśnia, że urlop należy się właściwie tylko po rocznej, nieprzerwanej pracy. Bieg urlopu jednak zaczyna się już od półrocznej pracy, t. j., gdy po tym czasie pracownik jest zwalniany, przysługuje mu prawo do 2 tygodniowego urlopu.

Jednakże takiej interpretacji inspekcji pracy sprzeciwia się par. 16 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 11 czerwca 1923 r.

Dosłownie przytaczam par. 16: „jeżeli pierwszy rok pracy pracownika umysłowego, który skorzystał już po upływie półroku z dwutygodniowego urlopu, kończy się w tym samym roku kalendarzowym, pracownik uzyskuje prawo jedynie do powtórnego 2-u tygodniowego urlopu".

Znów przepis wyraźny. Tylko wrazie, gdy drugie półrocze pracy zbiega się z drugiem półroczem kalendarzowem, wolno pracownikowi korzystającemu z dwu-tygodniowego urlopu po 6 miesiącach pracy, przydzielić urlop 2 tygodniowy. Jednem słowem, w bieżącym roku pracownik korzysta z 4 tygodniowego, rozdzielonego urlopu.

Jest to możliwe tylko w jednym wypadku, gdy rozpoczęcie pracy nastąpiło w dn. 1 stycznia. Dnia 30 czerwca pracownik otrzymuje 2 tygod. i dn. 30 grudnia drugie 2 tygodnie urlopu. We wszystkich innych wypadkach, pracownik w bieżącym roku otrzymuje 2 tygodnie urlopu na zasadzie art. 2 ustawy, po przepracowaniu 6 miesięcy, zaś po drugich 6-iu miesiącach dostaje 1 miesiąc urlopu na zasadzie tegoż art. 2 ustawy oraz par. 16 rozporządzenia wykonawczego.

Tak by logicznie wynikało.

Na tem tle spotyka się zatargi między pracownikiem i pracodawcą.

Czy nie należałoby tę rzecz wyjaśnić w drodze okólnika ministerjalnego?

JANUSZ GRABIŃSKI

KSIĄŻKI NADESŁANE.

„RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY". Wyszedł z druku 3-ci zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego". Na treść zeszytu składają się: Artykuły: Jaworski Wł. Leopold prof.: Czy obowiązuje coś ponad Konstytucję?; Makowski Wacław prof.: Uwagi w sprawie koniecznych zmian i uzupełnień części ogólnej projektu kodeksu karnego; Lachs Feliks: Zasada „rebus sic stantibus" i jej stanowisko w systemie prawa międzynarodowego; Sitnicki Zygmunt, sędzia: O wzmocnienie konstytucyjnego stanowiska Głowy Państwa; Górski Józef: Reforma ustawodawstwa spadkowego w odniesieniu do drobnych gospodarstw wiejskich; Zakrzewski Kazimierz: Idee syndykalistyczne; Adamiecki Karol prof.: Rozwój naukowej organizacji w Polsce i innych krajach; Nowak Henryk Dr.: Działalność Państwowego Banku Rolnego w 1928 r.; Wengierow Jerzy: O sądach pracy. Przegląd piśmiennictwa: 36 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej. Przegląd prawodawstwa skarbowego, karnego, cywilnego i procesowego oraz kronika ustawodawcza. Sądownictwo: Przegląd Orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich. Orzecznictwo Najwyższego Trybunału administracyjnego. Kronika ekonomiczna: rolnictwo, przemysł i górnictwo, handel, stosunki walutowe. — Prenumerata roczna 25 zł. we wszystkich księgarniach.

PRENUMERATA „Buchaltera Polskiego“ wynosi (z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domów w Warszawie) kwartalnie zł. 4.20, półrocznie zł. 8.—, rocznie zł. 15 Członkowie Polskiego Zw. Buch.-Bilansistów otrzymują pismo bezpłatnie.

CENA OGŁOSZEŃ: połowa strony tytułowej zł. 300.—

cała strona	przed tekstem zł. 280.—	za tekstem zł. 200.	w treści redakcyjnej zł. 350.—
1/2 „	„ „ „ 150.—	„ „ „ 110.—	„ „ „ 180.—
1/4 „	„ „ „ 80.—	„ „ „ 60.—	„ „ „ 100.—
1/8 „	„ „ „ 45.—	„ „ „ 35.—	„ „ „ 60.—

WPŁATY dla „Buchaltera Polskiego” należy uskuteczniać na konto w P. K. O. Nr. 18686 — Polski Związek Buchalterów-Bilansistów—Warszawa.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 3. tel. 164-04.

Redaktor i wydawca: *ANTONI SZYLLER.*

ZAKŁ. DRUK. F. WYSZYŃSKI I S-KA, WARSZAWA, WARECKA 15